

„Nie ma Solidarność bez wolności...” – Paryż pamięta

Z POLONIJNYCH WSPOMIENI

W niedzielę 29 sierpnia o godz. 11., w kościele polskim pw. Wniebowzięcia NMP, została odprawiona, pod przewodnictwem Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. inf. Stanisława Jeża uroczysta Suma z okazji rocznicy 30 lecia powstania NSZZ Solidarność.

Organizatorem jubileuszowych obchodów wydarzeń Polskiego Sierpnia 1980 r. było nad Sekwaną Koło Paryż Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji.

Mszę świętą odprawianą w intencji Ojczyzny i ofiar II wojny światowej, wspólnie z Ks. Rektorem Stanisławem Jeżem, w otoczeniu polskich i francuskich pocztów sztandarowych, w obecności przedstawicieli Ambasady Polskiej we Francji, celebrował wikariusz tutejszej parafii Ks. Łukasz Skawiński.

Licznie zgromadzeni, mimo urlopowego jeszcze czasu, wierni – wierni nie tylko Bogu, ale i ideałom Solidarność – wysłuchali następnie patriotycznej homilii Ks. inf. Jeża, w której nawiązał on do, historycznych już dzisiaj, wydarzeń sprzed 30 lat. Mówił o robotniczych strajkach na polskim Wybrzeżu i o dramaturgii podpisania Porozumień Sierpniowych, dających początek pierwszemu niezależnemu od komunistycznych władz ówczesnego PRL-u związkowi zawodowemu „Solidarność”. Mówca przypominał też, zwłaszcza młodszym słuchaczom, o opatrnościowej wręcz roli w kształtowaniu się polskich przemian lat 80. Jana Pawła II, a zwłaszcza jego pierwszej, inspirującej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r. Przypominał słowa Ojca Świętego, o tym, że „Solidarność”, to idea wyrastająca z Ewangelii. Przypominał, że Kościół zawsze trwał przy ideach „Solidarność”, nawet za cenę życia swych kapłanów, np. ks. Popietuszki, ks. Suchowolca, ks. Niedzielaka i wielu innych.

Kaznodzieja nie mógł też nie nawiązać w swych słowach do znaczenia spuścizny Solidarność dla polskiego dnia dzisiejszego. Nazwał ją naszym narodowym dziedzictwem, ale i z niepokojem – wynikającym z ostatnich wydarzeń w Polsce – pytał o to – co pozostało w nas z ideałów Soli-



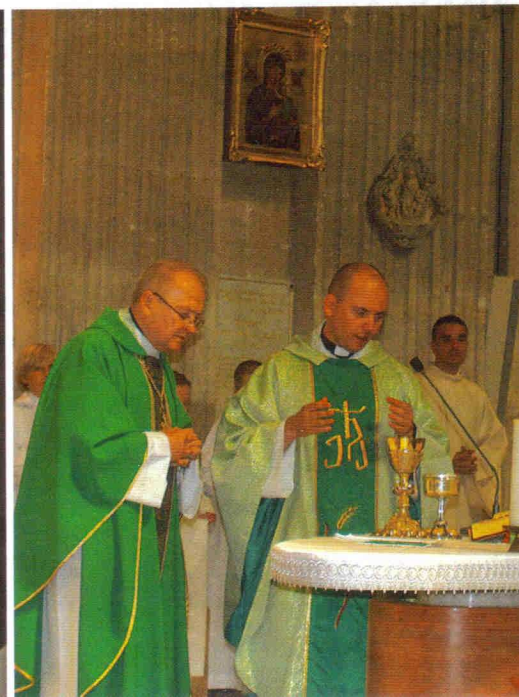
darność. I w tym kontekście przywołał słowa ks. abp Głódzia, wypowiedziane 26 sierpnia tego roku na Jasnej Górze a dotyczące kwietniowej katastrofy pod Smoleńskiem, w której wraz z prezydentem Kaczyńskim zginęło 95 osób: „Ileż polskich serc jest wciąż nią poruszonych. Ileż wciąż ta tragedia niesie pytań, wątpliwości.... Wielu z was było uczestnikami tamtych dni bólu i żałoby. Stało pośród rzeszy Polaków, aby oddać hołd Lechowi Kaczyńskiemu, Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej (...) Objawiła się wtedy, w dniach żałoby, wielka godność i jedność. W wielu sercach obudziło się przekonanie, że ta tragedia stanie się swoistym dzwonem na trwogę. Wiele odmieni w polskim życiu publicznym, usunie z niego język agresji, potwarzy, kalumni... Do dzisiaj nie padło słowo przepraszam wobec tragicznie zmarłego Prezydenta, z którego sztychono

i kpiono. Czy dlatego, że kochał Polskę, chciał żeby zajęła miejsce godne wśród narodów Europy, pozostała wierna swojej chrześcijańskiej przeszłości?” Tymczasem, jak tłumaczył w Gdańsku (w 1987 r.) Jan Paweł II, wychodząc od listu św. Pawła do Galatów „Jeden drugiego brzemiona noście... Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnotcie. A więc nigdy, jeden przeciw drugiemu...”. Dlatego – podkreślał kaznodzieja – „Idea solidarność wciąż niesie nadzieję, jest drogą do rozwiązywania najważniejszych problemów społecznych... Trzeba ją jednak nieustannie odbudowywać. To jest naszym zadaniem na przyszłość, musimy wypracować solidarność, która łączy ludzi, która sprawia, że mają zaufanie do siebie...” – zacytował niedawno jeszcze wypowiedziane słowa kard. Józefa Glempa.

Jubileuszową, we wzniętym nastroju odprawioną Mszę świętą zakończył hymn „Boże coś Polskę...”.

Druga część obchodów 30 rocznicy powstania Solidarność odbyła się we wtorek, 31 sierpnia przy Tablicy pamiątkowej na placu Inwalidów. □

Opr. i fot. Redakcja – W.R.



30-lecie Solidarności w Paryżu

Rok 2010 jest bogaty w patriotyczno-religijne uroczystości. Odnosi się to także do 30-lecia powstania w Polsce Solidarności. Strajki na Wybrzeżu zapoczątkowały proces odzyskiwania suwerenności narodowej i pełnej niepodległości kraju. Stało się to możliwe tylko dzięki takiemu sojusznikowi jak Jan Paweł II. Po Jego wyborze na Stolicę Piotrową w 1978 r. i po pierwszej, historycznej wizycie w Polsce w 1979 r., Polacy poczuli się zdolnymi przezwyciężyć komunistyczne zniewolenie.

Sierpniowe wydarzenia, jakie przetoczyły się przez Polskę w 1980 r. zostały dziś uroczystie upamiętnione także we Francji, m.in. 31 sierpnia, na Placu Inwalidów w Paryżu.

Z inicjatywy Zarządu Koła Paryż Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, o godz. 18., rozpoczęła się patriotyczna manifestacja, podczas której zapalono znicze i złożono wieniec oraz wiązanek kwiatów na pamiątkę Płyci Solidarności. Plac Inwalidów – przed Konsulatem Polski – stał się dla Polonii miejscem, gdzie wspomina się ważne wydarzenia związane z historią Solidarności i emigracji solidarnościowej.

Uroczystość rozpoczęła pani Danuta Nowakowska, sekretarz SPK Koła Paryż, która serdecznie przywitała przybyłych: – przedstawicieli władz RP we Francji, w osobach min. Janusza Styczka z Ambasady Polskiej w Paryżu, reprezentującego Ambasadora RP oraz min. Mikołaja Kwiatkowskiego, szefa Wydziału Konsularnego Ambasady, – ks. Eugeniusza Szyszkę, sekretarza PMK we Francji, reprezentującego Rektora Misji ks. Stanisława Jeża, – członków Zarządu Koła i członków Zarządu Krajowego SPK, – kombatantki (francuskie i polskie) pocztę sztandarową, – a także polonijną społeczność.

Zostały zapalone znicze i złożony – przez min. Styczka i konsula Kwiatkowskiego – wieniec od władz RP we Francji oraz kwiaty – od Koła Paryż SPK i od prywatnych osób. Minutą ciszy uczczono zmarłych założycieli i działaczy NSZZ Solidarność. Następnie odśpiewano Hymn Polski. W dalszej części, prowadząca uroczystość, przypomniała genezę Polskiego Sierpnia 1980 r. Mówiła o przyczynach powstania naszego wolnościowego ruchu właśnie na Wybrzeżu i w Stoczni Gdańskiej. Powstanie Solidarności było możliwe m.in. dzięki takim ludziom jak śp. Anna Walentynowicz, w obronie której wybuchł strajk i która – 16-sierpnia 1980 r. – doprowadziła do jego przedłużenia. Był to w Polsce straszny czas nie tylko pustych sklepów, ale przede wszystkim deptania godności ludzkiej. By przezwyciężyć komunistyczny reżim, robotnicy nie stosowali jednak przemocy (sami byli jej celem), nie żądali wiele, ale spośród 21 postulatów strajkowych, najważniejszy był ten dotyczący prawa do zrzeszania się w wolnych Związkach Zawodowych i wolności przekonań. To dlatego, po pojawieniu się na terenie Stoczni Gdańskiej kapłana, ks. Henryka Jankowskiego, codziennie ustawiała się do jego konfesjonatu długa kolejka stoczniovców. O tym fenome-

nie warto pamiętać, bo on wskazywał też na grozę sytuacji – zagrożenie życia, i jednocześnie na inny fenomen, potrzebę wielkiego pojednania z Bogiem. Pamiętano o tym, bo w 1970 r. na Wybrzeżu komuniści przelali już polską krew – byli wówczas zabici i ranni.

Prelegentka mówiła dalej, że dzisiaj, gdy wraca z Polski, gdzie była zaledwie dwa dni wcześniej czuje tam inną atmosferę. Po śmierci w katastrofie smoleńskiej prezydenta Kaczyńskiego i całej delegacji, w Warszawie dzieją się niezrozumiałe dla nas wydarzenia. Postawiony przed Patacem Prezydenta krzyż jest zagrodzony barierami, nie można się do niego zbliżyć – zabrania się czcić w tym miejscu pamięć ofiar największej w dziejach Polski katastrofy. To boli, boli i to, że dzisiejsze władze wolnej Polski nie chcą uszanować woli ogromnej części narodu. Narodu, który wywalczył demokrację, który tworzył Solidarność. Boli, że w sprawie krzyża jakby wracają stare nawyki, nawyki komunistycznej władzy.

Następnie głos zabral min. Styczek. Mówił on o swoim doświadczeniu – świadka wydarzeń sprzed 30 lat, był wówczas licealistą. Tak, jak i jego koledzy, brał udział w wielu wydarzeniach tamtych czasów. Dzisiaj sprawy tak diametralnie się zmieniły. Młodym ludziom Solidarność otworzyła drogę do innego życia – kariery zawodowej, ciekawej pracy.

On sam jest dzisiaj we Francji, na ważnej placówce, zastępuje Ambasadora RP i z tej perspektywy widzi jak Solidarność, jak ten ruch pozwolił wielu młodym rodakom realnie wpływać na swoje życiowe losy, które zależą teraz tylko od posiadanych zdolności, od zaangażowania się w naukę, i w pracę.

Jako kolejny, głos zabral konsul Kwiatkowski i wspominał swoje przeżycia związane z Solidarnością w Polsce i we Francji, na emigracji, kiedy tu przybył, tak jak i inni emigranci stanu wojennego. Dzisiaj wszystko, dzięki temu wielkiemu zrywowi Solidarności, uległo ogromnej przemianie. Widać to i po młodych Polakach, którzy bardzo dobrze przygotowani trafiają na staże i do pracy w placówkach w Paryżu. To są inni ludzie, i to cieszy, bo zaczyna u nich dominować wysoki profesjonalizm, jakim wykazują się na swoich stanowiskach pracy. Wszystko to dzięki Solidarności. Podobnie jeśli chodzi o niego samego – teraz może służyć Polsce swoją pracą, tutaj na placówce w Paryżu. Dalej Konsul mówił, że dawniej bywał na Placu Inwalidów w innym charakterze, wspominał historię tego miejsca, którym opiekowali się ludzie broniący idei Solidarności.

Stanisław Aloszko
wiceprezes Zarządu Koła Paryż SPK



Chodzi o ludzi z emigracji solidarnościowej, jak i o starszych – z powojennej emigracji, np. nieżyjącego już Pana Brzostka. W dzisiejszej uroczystości, wśród jej uczestników, jest, jako sztandarowy, jego syn. Zbierało się tu wtedy wielu ludzi, to był duży ruch.

Po tej części wystąpień, głos zabral ks. Szyszka, sekretarz PMK, który zaproponował odmówienie modlitwy za zmarłych działaczy i sympatyków Solidarności oraz za tragicznie zmarłych 10-kwietnia, w katastrofie pod Smoleńskiem.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę...”, pochylając sztandary nad Płytą Solidarności. □